

Kaszuby są niezwykle piękne i bardzo lubię je odwiedzać, ale tak się składa, że częściej wędruję po Kociewiu. To właśnie na Kociewiu docieram do miejsc, o których przewodniki ledwie wzmiankują albo całkowicie milczą. I tak pewnego dnia, jeszcze podczas wakacji, wędrując po owym Kociewiu doszłam do niedużej miejscowości, w której osadnictwo sięga niemal tysiąca lat przed naszą erą. Urzekło mnie położenie wsi, a także doskonale zagospodarowanie i zaadaptowanie starej zabudowy, więc postanowiłam zaprosić Państwa do wędrowki po tejże okolicy.

Właściwie nie powinnam pisać o miejscowości Krąg i tamtejszym niemal 150-letnim dworze, bo tekst może zostać potraktowany jako reklama. Jednak spróbuję, jako że założona ponad 600 lat temu wieś, usytuowana w gminie Starogard Gdański, zaledwie kilka kilometrów od miasta na północny zachód, stanowi ewenement w regionie. Naukowcy doszukali się w tej wsi 41 stanowisk archeologicznych, a w okolicy kolejnych 26, wykazujących ślady osadnictwa na epokę kamienia (IV-II tysiąclecie p.n.e.) i rozwój osadniczy oraz kulturowy związany z tzw. kulturą wschodniopomorską datowany na VII w. p.n.e. Ciekawostką jest fakt, że we wsi stale wzrasta liczba mieszkańców, rozwija się drobny, nieuciążliwy przemysł, na przykład obuwnictwo, nie ma bezrobocia, a ludzie żyją szczęśliwie i dostatnio. Na dodatek nazwa Krąg nie odzwierciedla charakteru wsi, bo jest to tak zwana „ulicówka” długa na ponad 3 kilometry.

Sama wieś nie wzbudza zbyt wielkiego zainteresowania, chociaż ma ładny park nad wodą ze starymi drzewami i kąpielisko. Znajduje się tam również neogotycki, z czerwonej cegły kościół pw. Wniebowzięcia NMP, wzniesiony na początku XX w., niegdyś ewangelicki, otoczony starodrzewiem. Interesujące są dawne, drewniane, przykościelne ubikacje, a także umieszczony za wsią cmentarz, dzisiaj już zabytkowy oraz ładny, mniej więcej z tego samego okresu co kościół budynek dworca kolejowego, zaadaptowany na mieszkania.

Atrakcją Kręgu stanowi stara osada o nazwie Kręski Młyn (Kręski Młyn, Kręcki Młyn) rozlokowana nad rzeką Wierzycą, niegdyś funkcjonująca samodzielnie, obecnie integralna część wsi. Nazwa owej osady wiąże się z funkcjonującym przez kilka stuleci młynem wodnym. Był on wymieniany w dokumentach już w 1570 r. Mielono w nim mąkę jeszcze na początku XX w. Niestety, kapitalizm zrobił swoje. Młyn zlikwidowano, bo był konkurencją dla młynów w Starogardzie. Niemniej wśród mieszkańców Kręgu pamięć pozostała, a i chętnie opowiadają o historii owej osady. Wspominają, że w drugiej połowie XIX w. właścicielem młyna i osady był Herman Beyer. To za jego czasów w Kręskim Młynie, a nie w Kręgu otwarto szkołę, do której uczęszczało 19 katolickich dzieci. Od 1912 r. Kręski Młyn przeszedł w ręce Gustawa Wilhelma Freitagą. W 1926 r. majątek kupił Jan Żmuda-Trzebiatowski, który jako polski żołnierz zginął we wrześniu 1939 r. Po wyzwoleniu schedę po ojcu przejął syn Jana, Roman Żmuda-Trzebiatowski. Spadkobiercy Romana sprzedali

majątek. Kupił go Zdzisław Drązek, który w zabytkowych budynkach, czyli w dworze wzniesionym w 1854 r. i starej ceglanej stajni, założył gospodarstwo agroturystyczne.

Okolice Kręgu i Kręskiego Młyna to piękna przyroda. Teren jest urozmaicony wzniesieniami, najwyższe sięga 127 m, porośnięty lasami, pokryty ukwieconymi łąkami. W parku podworskim znajdują się szpalery grabowe, rosną stare kasztanowce i 300-letnie lipy. Powyżej Kręskiego Młyna znajduje się Obszar Chronionego Krajobrazu Doliny Wierzycy. Rzeka płynie tu spokojnie, silnie meandrując i rozlewając się po łąkach. Znakomicie nadaje się na spływy kajakowe. Wodny szlak Wierzycy uznawany jest za jeden z atrakcyjniejszych w Polsce – w Kręgu można wypożyczyć kajaki. Warto też wspomnieć, że Kręski Młyn leży na trasie konnej po Borach Tucholskich.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz

[nggallery id=95]